



fot. Svanthe Harström

Szkół nie jest fabryką

W czasach gdy panuje moda cool & dry ten projekt nie jest ani chłodny ani suchy... Chociaż wielu przedwcześnie chciałoby pochować postmodernizm, nowy uniwersytet w szwedzkim Sundsvall dowodzi, jak wiele jeszcze nurt ten ma do zaoferowania. Architekci z biura Arken Arkitekter, współpracującego w 80. latach z Ralphem Erskinem, zaproponowali nowy typ uczelni łączący w sobie cechy wyższej szkoły z bezpretensjonalną, swojską i osobistą atmosferą.

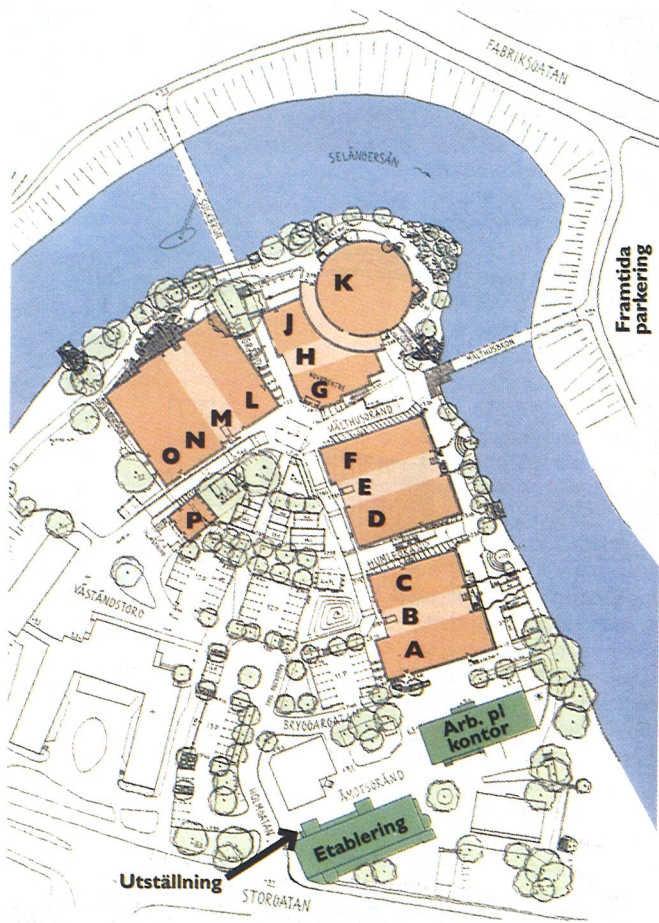
jak u babci

Skandynawska architektura idąc swą własną niezależną drogą, na trwałe wprowadziła do tradycji projektowania pojęcie skali człowieka. Niestety, popularna dziś architektura przebojów zagłusza tę wartość fajerwerkami eksperymentów, a te będąc często bzdurnymi formalizmami przebrzmiewają w rytmie zmieniających się mód. Projekt sztokholmskich architektów nie chce być sezonowym hitem, a w zamian za to nawiązuje bliski kontakt ze swoimi użytkownikami. Mając możliwość przyjrzeć się uczelni tuż przed jej otwarciem często przychodziły mi na myśl stwierdzenia Petera Buchmana promującego postmodernizm ekologiczny jako przeciwieństwo jego dekonstruktywistycznej odmiany. Opowiada się on za architekturą „osobistą i zarazem uniwersalną, która przypomina miejsca, gdzie człowiek czuje się zupełnie swobodnie, jak na przykład w kuchni u babci”... Takie miałem wrażenia zwiedzając sundsvallski uniwersytet.

o cnotach postmodernizmu

Nie udało się sympatyzującej z socjalizmem Szwecji uniknąć pułapki blokowisk. Nadmorskie Sundsvall, powstałe na klasycznym renesansowym planie miasta doskonałego, podzieliło ten los. Klatkowce i punktowce podobne do tych znanych nam z Polski napotkać można tu zarówno w centrum, jak i na pagórkowatych obrzeżach miasta. Szczególnie w kontekście otaczających wzgórz kaleczonych wieżowcami, w nowym założeniu godna szacunku jest postmodernistyczna cnota szukająca kontekstów w historii i krajobrazie. Rozmawiając z mieszkańcami Sundsvall odniosłem wrażenie, że i oni tak czują. Nowe założenie zaakceptowali od razu jako część ich miasta, czego dowodzą badania opinii publicznej prowadzone przez tutejszy wydział socjologii. Mający 13 000 m² kompleks jest rodzajem osady łączącej miasto z peryferiami. Na teren uczelni od strony miasta wchodzi się dwoma nowymi, pieszymi mostami, które wpłatają się już w istniejące spacerowe alejki.

Teren 19 600 m², na którym powstał nowy uniwersytet jest pięknym zakątkiem miasta i musiał być dla projektantów nie lada wyzwaniem. Zakole rzeki Selångersån, tarasowo opadający teren, rosnące tu drzewa, dobry dojazd tworzą nadzwyczajne walory tego miejsca. Projekt stojącego tu Mid Sweden University został wybrany w konkursie rozpi-



plan sytuacyjny:

a) wydział matematyki, b) atrium nauk ścisłych, c) wydział informatyki, d, f) collegium, e) atrium w collegium, g) główne wejście, h) atrium przy bibliotece, j) czytelnia, k) biblioteka, l) wydział chemii, m) atrium nauk technicznych, n, o) wydział budowy maszyn, p) budynek sanitarny

site plan:
a) Faculty of Mathematics; b) Science Atrium; c) Faculty of Computer Sciences; d, f) college; e) atrium; g) main entrance; h) atrium at the library; j) reading room; k) library; l) Faculty of Chemistry; m) Technical Science Atrium; n, o) Faculty of Machine Structure; p) sanitary building

a
st
ka

la
est

ie
modernizm,
skim
le jeszcze
ia.
kitekter,
tach
ponowali
sobie

ka

łasną niezależną
projektowania po-
dziś architektura
rkami ekspery-
nalizmami prze-
d. Projekt sztuk-
onowym hitem,
ze swoimi użyt-
się uczelni tuż
na myśl stwier-
modernizm eko-
runktywistycznej
osobistą i zara-
sca, gdzie czło-
zykład w kuchni
ąc sundsvallski

zmem Szwecji
dsvall, powsta-
ta doskonałego,
podobne do tych
arówno w cen-
ta. Szczególnie
ych wieżowca-
t postmoderni-
ii i krajobrazie.
niosłem wraz z
kceptowali od
badania opinii
ział socjologii.
osady łączącej
strony miasta
ostami, które

ry uniwersytet
dla projektan-
gersan, taraso-
dojazd tworzą
t stojącego tu
nkursie rozpi-

wrzesień 1998

foto: AKE E:SON LINDMAN AB





fol.: ARKEN Architekt AB



fol.: ARKEN Architekt AB



fol.: ARKEN Architekt AB



fol.: ARKEN Architekt AB



fol.: Marcin Mateusz Kosiński



fol.: Marcin Mateusz Kosiński



fol.: ARKEN Architekt AB

sany w 1992 roku, gdy powstały plany zwiększenia liczby studentów tego niewielkiego wówczas ośrodka akademickiego z 4000 do 9000.

Zgodnie z wizją głównego projektanta Markusa Naeffa architektura uniwersytetu nawiązuje do szwedzkiej tradycji spichlerzy z okresu północnoszwedzkich podbojów morskich. Kilka tego typu budowli można jeszcze spotkać w sundsvallskim porcie. Charakterystyczne ustawienie budynków szczytowymi ścianami do nabrzeża, ceglane mury, mansardy czy też wysokie kominy — to czytelne dla Szwedów znaki tworzące czasową klamrę między tymi odległymi okresami. Mimo że otaczające uniwersytet budynki można by nazwać pospolitymi, nowe sąsiedztwo uszlachetnia ich charakter i wydaje się, że przeżywają one dziś drugą młodość. Rozczłonkowany obiekt ani wysokością ani formą, ani też kubaturą nie próbuje nad nimi dominować, chociaż z racji swej funkcji miałby ku temu prawo. Poszczególne fragmenty budynku i jego uskoki zostały zaprojektowane tak, by w jak najmniejszym stopniu naruszyć istniejącą przyrodę. Przykładem może być zachodnie skrzydło, którego długość wyznaczyła odległość pomiędzy stojącym tam wiązem a okazałą lipą. To swoista nauka dla studentów ochrony środowiska, którzy tu właśnie dostali swój nowy instytut.

świątynia czy spichlerz?

Jakkolwiek by nie pisać o sundsvallskiej uczelni, na pewno nie pasuje do niej używany w tym wypadku zwrot „gmach uniwersytetu”. Na pierwszy rzut oka rozczłonkowana bryła wydawać się może kolorową dzielnicą szeregowych domków. Semantycy architektury głoszący opinię, że zewnętrzna forma i estetyka powinny odzwierciedlać funkcję, potrząsnęliby tu z dezaprobatą głowami... a już na pewno ci z nich, którym brak poczucia humoru. To niegroźne oszustwo jest bowiem swojego rodzaju żartem, ale czy to właśnie nie dowcip jest jednym ze środków, które w architekturze upowszechnił postmodernizm? Żart ten ma przy tym drugie dno i zmusza do zastanowienia się nad wizją uniwersytetu we współczesnym świecie. Czy klasycystyczna kolumnada z tympanonem, które od XVIII wieku kojarzą się z uniwersytetem odpowiadać powinny wciąż współczesnej wizji edukacji? Taki portal, do którego prowadzą wysokie schody (do dziś utrwalony jako emblemat wielu uczelni) odzwierciedla rolę szkoły jako państwowej, obowiązkowej religii nie liczącej się z poszczególnym wyznawcą. Ta autokratyczna idea — jak twierdzą architekci — jest dziś na tyle szkodliwa i skompromitowana, że zasłużyła na odrzucenie i zmianę konotacji, czyli kojarzonej z nią formy... A semantycy niechaj mówią co chcą! Uniwersytet w Sundsvall tworzy wyraźny kontrast z wizerunkiem uczelni jako świątyni, uczelni-fabryki, uczelni-instytucji, czy koncepcją eksternistycznego uniwersytetu, w którym anonimowo kupuje się wiedzę jak w supermarkecie. Jeśli architektura może przekazywać jakiegokolwiek ideały własnym językiem przestrzennego obrazu, to tu postmodernistyczne przesłanie brzmi nad wyraz wyraźnie. Zdecentralizowane miejsca, doskonale nadające się do spotkań, odzwierciedlają różnorodność wolnej edukacji, w której każdy może znaleźć własną drogę i miejsce. Rozdrobnione przestrzenie nie tworzą tu jednak zlepek fragmentów, tworzą raczej harmonijną atmosferę współzależnych, lecz jednocześnie niezależnych podmiotów. Architekci rozciągają formalną inspirację, jakim był dla nich spichlerz, na wizję szkoły, z której każdy może do woli nabrać ziarna wiedzy tyle, ile potrzebuje i uniesie.

zapleść wewnątrz zewnątrz

Pozorny nieporządek nie zdradza na pierwszy rzut oka konsekwentnej struktury funkcjonowania budynku. Wpisany w meander rzeki zespół tworzą dwa skrzydła spięte cylindrem rotundy. Całość usytuowana na stoku opadającym w kierunku rzeki błyskotliwie wykorzystuje różnicę tarasowo wznoszących się poziomów. Na wysokości głównego wejścia uniwersytet obejmuje swymi ramionami centralny dziedziniec. Stąd stromymi ścieżkami zejść można o poziom niżej ku pięknej zadrzewionej promenadzie wzdłuż brzegu rzeki. Podczas gdy do niej otwierają się wejścia budynku na najniższym poziomie, o tyle o kondygnację wyżej wychodzi się z drugiej strony budynku na wewnętrzny dziedziniec.

Częściowo ukryty pod ziemią poziom, nazywany przez architektów suterenami, mieści w sobie sale wykładowe, restaurację i pomieszczenia techniczne. Cały budynek łączy się tutaj korytarzem spinającym wszystkie wydziały. Dzięki temu, że ów podziemny kręgosłup uczelni biegnie pod alejkami i placami, całość stwarza wrażenie niezależnych budowli. Podzielona na poziome dziedzińca uczelnia, łączy się znowu na wyższej kondygnacji. O ile Gropius w projekcie w Dessau przepuścił drogę przez budynek Bauhausu, tu pomysł ten został zwielokrotniony. W ten sposób osiągnięto efekt, w którym prawie dosłownie wewnątrz budynku splata się z otaczającymi alejkami i placami, a wszystkie strony uniwersytetu wprzęgnięte są w grę przestrzeni.



stopnie półprzebieg

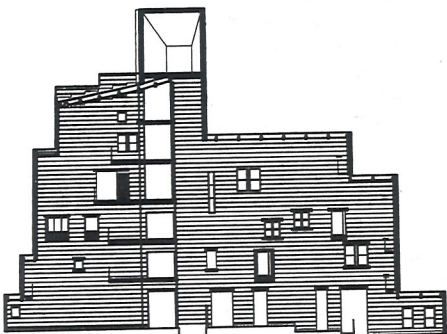
Dwa skrzydła będącej główną na wymagania kon na wyeksponowan ście, recepcja, bił przeznaczone zos dryczna forma zep pęknięcie i kontynu wewnątrz budynku. Tak powstaje ciele z murem widoczn Ponad niespotyka które ceglana rotu ściach z odsunię Surowość i jedno myśl średniowiec przez Umberto Ec potkać możemy y wprowadzających strefy. Jak dowodz ści to istotny punk ter. Takimi miejsc z wydziałów z ze cymi z sobą kami okazuje się, że zn murowane z cegł szkloną, jasną p swój pierwówz gmach (tym raze chlerzem kultury, połączone przes do inspiracji, k mniejszej skali. M sać nowy uniwer skandynawskich możliwość kont i niebem bez potr atria otwarte na p cowi są nie tylk z otoczeniem, al z zewnątrz, od ś ogniskuje i komu nia dzięki schod ciwległych stron spędzania przerw

poważna za

Zaskakuje m wionych ze sobą że jedynie zach nigdy nie odważ frasośliwy postu przecież sam H Haas-Haus inspi ble, którego arch wił sobie zastos stępujących na

plany zwiększenia licz-
bowca osrodka akade-

ktanta Markusa Naefa,
do szwedzkiej tradycji
dzkich podbojów mor-
ożna jeszcze spotkać
styczne ustawienie bu-
abrzeża, ceglane mury,
to czytelne dla Szwed-
między tymi odległy-
uniwersytet budynki
sąsiedztwo uszlachet-
żywiają one dziś drugą
ni wysokością ani for-
nad nimi dominować,
temu prawo. Poszcze-
oki zostały zaprojekto-
pniu naruszyć istnieją-
zachodnie skrzydło,
ś pomiędzy stojącym
a nauka dla studentów
nie dostali swój nowy



fol.: Marcin Malisz Kolański



stopnie półprywatności

Dwa skrzydła budynku spina ceglany cylinder rotundy będącej główną dominantą zespołu. Jest ona odpowiedzią na wymagania konkursu zakładającego symboliczny akcent na wyeksponowanym cyplu. Tu znajdują się: główne wejście, recepcja, biblioteka, restauracja, wyższe zaś piętra przeznaczone zostały na pomieszczenia biurowe. Cylindericzna forma zewnętrznego muru przenika przez szklane pęknięcia i kontynuowana jest we wnętrzu. Jesteśmy tu już wewnątrz budynku, lecz wciąż jeszcze na zewnątrz rotundy. Tak powstaje ciekawa przestrzeń zakrzywiająca się wraz z murem widocznym tu w całej okazałości aż po sam dach. Ponad niespotykanym holem unoszą się filigranowe mosty, które ceglana rotundę biblioteki łączą na różnych wysokościach z odsuniętymi antresolami wydziału chemicznego. Surowość i jednoczesna finezja tego miejsca przywodzą na myśl średniowieczne wnętrza albo bibliotekę naszkicowaną przez Umberto Eco w „Imieniu Róży”. W uniwersytecie napotkać możemy jeszcze wiele innych miejsc stopniowo wprowadzających do wnętrza przez pośrednie półotwarte strefy. Jak dowodzą liczne szkice, stopniowanie prywatności to istotny punkt rozważań architektów z Arken Arkitekter. Takimi miejscami są jasne przestronne atria. Każdy z wydziałów z zewnątrz wydaje się być trzema sąsiadującymi z sobą kamienicami. Po wejściu do centralnej części okazuje się, że znowu ulegliśmy złudzeniu. W istocie dwa murowane z cegły budynki połączone są tu wspólną przeszkloną, jasną przestrzenią. Taki układ ma w Sundsvall swój pierwowzór. Niedaleko portu znajduje się bowiem gmach (tym razem można użyć tego słowa) nazywany spichlerzem kultury. Są to dwa dziewiętnastowieczne budynki połączone przeszklonym salonem. Architekci przyznają się do inspiracji, którą przetransponowali jednak w nieco mniejszej skali. Nawiązanie to jeszcze bardziej miało wpisać nowy uniwersytet w tradycję miasta. W czasie długich skandynawskich zim szczególną wartością tych miejsc jest możliwość kontaktu z otaczającą przyrodą, roślinnością i niebem bez potrzeby wychodzenia z budynku. Cztery takie atria otwarte na przestrzał ku rzecz i centralnemu dziedzińcowi są nie tylko wielkimi oknami oferującymi kontakt z otoczeniem, ale sprawiają, że budynek skomplikowany z zewnątrz, od środka staje się bardzo klarowny. Miejsce to ogniskuje i komunikuje wszystkie sąsiadujące pomieszczenia dzięki schodom, windzie, galeriom i wejściom z naprzeciwległych stron, a jednocześnie doskonale nadaje się do spędzania przerw między wykładami.

poważna zabawa

Zaskakuje mnogość zastosowanych materiałów i zestawionych ze sobą faktur, tekstur i barw. Architekci sądzący, że jedynie zachowując powagę są wiarygodni i wartościowi, nigdy nie odważyliby się na takie bogactwo. Pozornie niefrasobliwy postmodernizm może sobie na to pozwolić. To przecież sam Hans Hollein projektując w sercu Wiednia Haas-Haus inspirował się stojącym naprzeciw Palais Equitable, którego architekt Andreas Streit za punkt honoru postawił sobie zastosowanie wszystkich rodzajów kamieni występujących na terenie Austro-Węgier. Jeszcze bardziej



fol.: ARKEN Arkitekter AB



fol.: ARKEN Arkitekter AB

UNIWERSYTET SUNDSVALL

Sundsvall, Szwecja

ARCHITEKCI:
ARKEN Arkitekter AB:
Torbjörn Einarsson (kierownictwo projektu), Peer-Ove Skanes (wykonawstwo), Markus Naef (główny projektant) Lars Carlsson, Stefan Forsberg, Lars Gunnars, Georg Lindholm, Mike Linnett, José Cornejo de Loyola, Lena Palsson, Annariikka Suonmaa, Jerker Söderlind, Kicki Westerberg

INWESTOR: Akademiska Hus i Umea AB, Erik Marklund, Gunnar Gustafson, Ake Gustafsson

URBANISTYKA:
Stadsbyggnadskontoret Sundsvall: Jan Dahl, Bengt Bygdén

ARCHITEKCI KRAJOBRAZU:
KM Mark Umea: Tomas Widerstedt, Anders Glasser, Annica Forsberg

ARCHITEKCI WNĘTRZ:
VAB Arkitekter Umea: Torbjörn Windseth

WYSTRÓJ ARTYSTYCZNY:
Karen Bennicke, Mats Caldeborg, Anna Gerdén, Asa Herrgard, Mans Wrangé

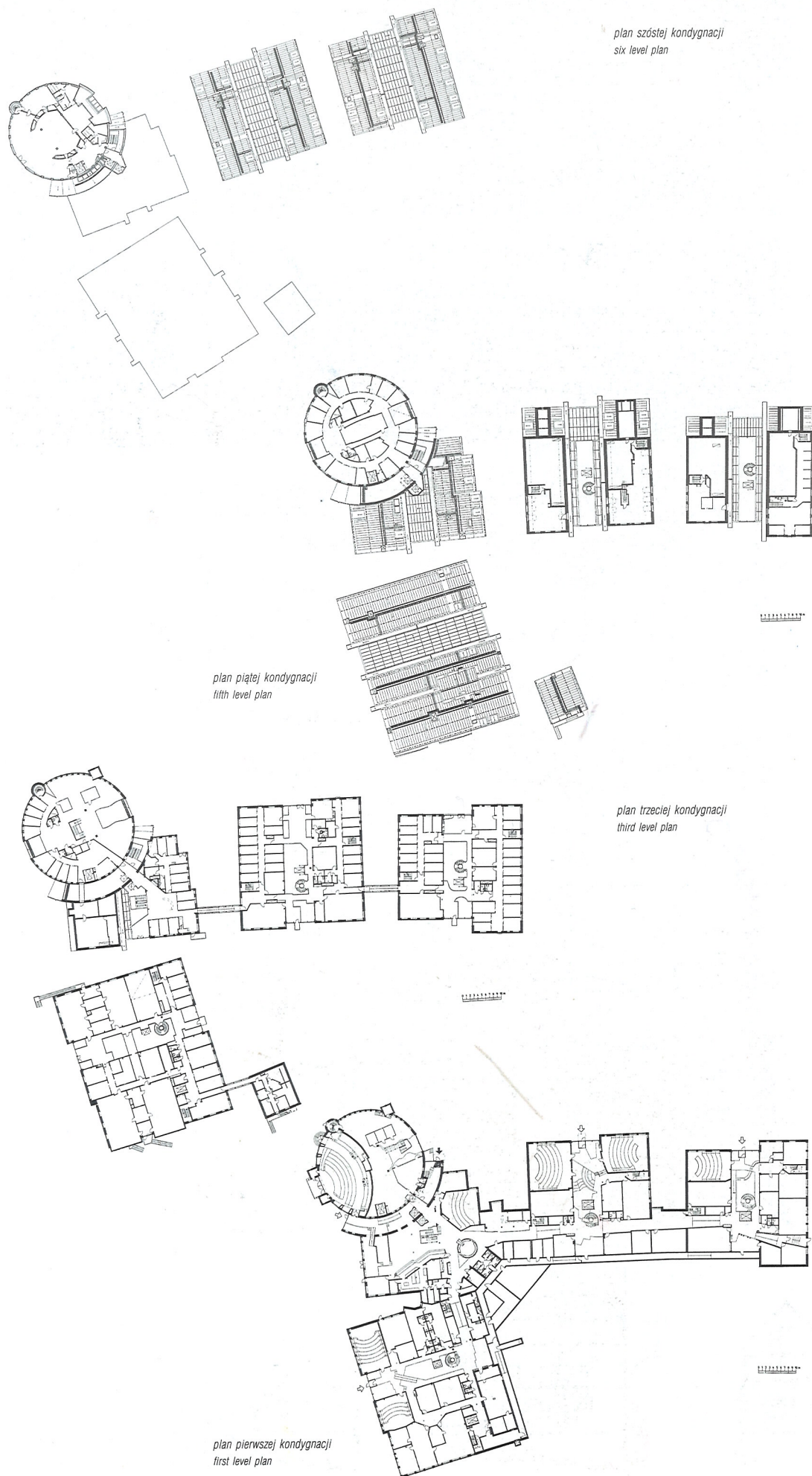
Planowana ilość studentów: 5 000

KALENDARIUM:
rozpoczęcie realizacji: kwiecień 1995
zakończenie realizacji: sierpień 1997

POWIERZCHNIE:
całkowita: 20 400 m²
użytkowa: 13 000 m²



fol. ARKEN Arkitekt AB



doszukać się tu można bliskiego pokrewieństwa z dziełami Ralpa Erskine, w których różnokolorowe cegły tworzą wzory na ścianach i są ważnym środkiem tworzącym atmosferę. Architekci mówią o sundsvallskim uniwersytecie, że powinien być spichlerzem zawierającym różne materiały i klimaty. Na dowody tego myślenia natknąć się można co krok. Wchodząc do przeszklonego atrium napotykamy na ciekawe miejsce, gdzie można usiąść na surowych, nie pomalowanych, drewnianych balach wbitych w posadzkę z kamieni. One, ledwo co obrobione, jakby wyjęte dopiero co z przepływającej obok rzeki tworzą fantastyczne wzory. Tu obok metalowe schody sąsiadujące z oszkloną windą prowadzą na betonową galerię łączącą dwie ściany, z której jedna wykończona jest tynkiem w kolorze ugru, a druga za intryguje wzorami z trzech rodzajów klinkierowej cegły. Dominują materiały naturalne, ledwie co obrobione, jak drzewo, kamień, metal, klinkier; można tu też znaleźć beton i tytanową blachę i oczywiście szkło. Każda z sekcji budynku charakteryzuje się różnym detalem i wykończeniem. Czy jest to tylko beztraska zabawa? Sądzę, że nie. Takie stosowanie materiałów i kolorów podkreśla zarówno zdecentralizowaną formę, jak i stwarza kameralną, ciepłą i osobistą atmosferę. Taki klimat szkoły współgra z szacunkiem dla różnorodności charakterów i osobowości studentów. Stworzonych miejsc na pewno nie można nazwać anonimowymi, nie narzucają się przy tym, lecz pozostają propozycją, którą można przyjąć albo przejść gdzieś indziej. Ci, co projektują, wiedzą, jakim problemem jest spójne połączenie takiego spektrum różnorodnych materiałów, by nie być oskarżonym o kicz. W sundsvallskim projekcie na pewno można znaleźć parę słabszych miejsc, a jednak sztokholmscy architekci usilnie przekonywali mnie, iż postmodernistyczne eksperymentowanie materiałami bliższe jest człowiekowi niż gustowna powaga minimalistów.

architektura spotkania

Stworzona architektura nie tyle chce działać na studentów, co raczej wraz z nimi. Obcy jest tu duch perswazji nakłaniającej do jedynej słusznej prawdy. Nie odczuwa się nawet dominującego centralnego punktu, w zamian tego zaproponowano tu wiele miejsc, które zachęcają do spotkania, dyskusji, wymiany poglądów, które przecież powinny być niezastąpionym elementem edukacji. Rzut budynku poszatkowany na aneksy może się wydawać nieczytelny na desce kreślarskiej, jednak jego wartość odkrywa się przy bezpośrednim kontakcie. Nisze z ławkami, siedziskami, stolikami rozsiane są po całym budynku i wokół niego. Fascynuje pomysłowość w tworzeniu takich miejsc. Na przykład jedno z nich znajduje się w połowie mostu, gdzie zaprojektowany został rodzaj balkonu wiszącego nad wodą. Ta niewielka nisza ze stolikiem i ławkami zawsze pełna jest studentów. Można tu siedzieć „unosząc” się nad rzeką, spotkać się, dyskutować, uczyć, obserwując każdego wchodzącego przez kładkę, a jednocześnie być niejako na uboczu. Trzy metry niżej, wykorzystując zadaszenie mostem zaprojektowano inne siedziska, gdzie nawet w deszczowy dzień można przysiąść, wyciągnąć kartkę i rozpocząć spisywanie wrażeń z pobytu w sundsvallskim uniwersytecie. Tak właśnie ja zrobiłem.

Powstało już zbyt wiele szkół i uczelni o rzucie przypominającym produkcyjną taśmę; jeśli mogą one do czegoś zachęcić, to chyba do jak najszybszego przemaszerowania przez nie. Szkoła nie jest jednak fabryką i nie można dopuścić, by myśl stawała się tylko ubocznym produktem. W momencie, gdy wśród architektów panuje moda, którą można by nazwać „kilometr szkła — pięknie, dwa kilometry — jeszcze piękniej” projektowanie przytulnych zaułków wydaje się zajęciem niepoważnym. A czy istnieje ważniejsze zadanie dla architektury od stworzenia miejsc, gdzie mogą i chcą się spotykać ludzie?

Marcin Mateusz KOŁAKOWSKI

In the time w
of these...

The Mid Swe
proof that in ar
values as human
places created fo
proposed a new
which would ma

In this new fo
the landscape.
settlement linki
town, the school
which tie in wi
alleys. The area
steps into the Se
access for vehic
The design was
university branch

The architecte
Swedish tradition
can still be seen
resembles them
such elements as
rictic chimneys.

The building
dings by its form
entitled to such
does however end
its noble character
designed in such
existing natural s
sions were actually

At a glance, th
resemble a multie
a joke of sorts, w
think of the visio
The Sundsvall s
higher-education
even supermarket
nymously. Dec
meetings reflect
“granary” school
of knowledge, a

The structur
might seem at fi
wings of the bui
the rotunda, are
river. The level
At the altitude o
the central cour
lead you a leve
river—lowest le
level, partly un
and technical so
to the fact that
under the alle
impression of
the interior is

A key poin
the grading of
atriums, linkin
Scandinavian
possibility of
vegetation and
places commu
breaks between

Surprising
some juxtapos
that the Sund
mulating vari
prevail, all ir
careless play
school goes v
characters an
created defi
Stockholm-b
experiments
tasteful but b

This archi
with them. T
only correct
point is sense
offered—ye
designed ni
throughout
people to me
most essentia

Too man
resembling
When lots o
mile of glas
gorgeous, is
create places

A school is not a factory

In the time when cool&dry is in, this project is neither of these...

The Mid Sweden University in Sundsvall, Sweden is a proof that in architecture much can be offered by such values as human scale, context, wit, wealth of forms and places created for meeting people. Arken Arkitekter have proposed a new type of a higher-education institution which would make close contact with its users.

In this new formula, contexts are sought in history and the landscape. The 13,000sqm complex is a kind of settlement linking the town with its outskirts. From the town, the school is accessed via two new pedestrian bridges which tie in with the existing system of footpaths and alleys. The area of 19,600sqm of the campus descends in steps into the Sellngersln river meander. Trees and good access for vehicles create the unique quality of the place. The design was selected in 1992, in a competition for university branches for 5,000 students.

The architectural concept shows affinity with the Swedish tradition of granaries. Several such old structures can still be seen in the port of Sundsvall. The new building resembles them in that its gable walls face the water, also such elements as brick walls, mansards, or the characteristic chimneys.

The building does not attempt to dominate its surroundings by its form, volume or height, although it could be entitled to such domination, considering its function. It does however endow the neighbouring houses with some of its noble character. The various parts of the building were designed in such a way as to minimise its impact on the existing natural surroundings, so that some of its dimensions were actually dictated by the distances between trees.

At a glance, the solid with massive protrusions may resemble a multicoloured terraced-house development. It is a joke of sorts, with a double meaning. This makes one think of the vision of a university in the modern world. The Sundsvall school is a contrast to the image of other higher-education institutions seen as temples, factories, or even supermarkets, where knowledge is bought anonymously. Decentralised places which are perfect for meetings reflect the diversity of liberated education. It is a "granary" school whence anyone can freely draw the grain of knowledge, as much as they need or can carry away.

The structuring of the building is not chaotic, as it might seem at first, but a quite harmonious system. The two wings of the building, buckled together by the cylinder of the rotunda, are placed on the slope descending towards the river. The level difference has been used brilliantly here. At the altitude of the main entrance, the university embraces the central court in its "arms." Hence, steep footpaths will lead you a level lower, towards the promenade along the river—lowest level entrances are available from there. This level, partly underground, houses classrooms, a restaurant, and technical services. A corridor links all faculties. Owing to the fact that the underground spine of the school runs under the alleys and the squares, the whole makes an impression of several independent buildings. This is how the interior is literally interwoven with the exterior.

A key point in Arken Arkitekter's considerations was the grading of privacy. Open places include well-lit, large atriums, linking the independent faculty units. During long Scandinavian winters, a special quality of these places is the possibility of contacts with the surrounding nature—vegetation and the sky—without leaving the building. The places communicate the interior and are perfect to spend breaks between classes, making the interior legible.

Surprising is the multiplicity of the materials used and some juxtapositions of textures and colours. Architects say that the Sundsvall University should be a granary accumulating various materials and climates. Natural materials prevail, all in warm tones, hardly processed. Is this just careless play? I don't think so. Such an ambience in a school goes well with respect for the diversity of student characters and personalities. The places which have been created definitely cannot be called anonymous. The Stockholm-based architects showed that postmodernist experiments with materials are closer to man than the tasteful but boring seriousness of the minimalists.

This architecture works not so much for the students as with them. The spirit of persuasion for the sake of the only correct truth is not found here. No dominating central point is sensed either. Instead, numerous places have been offered—yes, not imposed, but offered. The ingeniously designed niches with benches and tables are scattered throughout the building and around it. They encourage people to meet and talk, to exchange opinions, which is the most essential element of education.

Too many schools have been built based on a plan resembling a production line. A school is not a factory. When lots of architects are susceptible to the idea that a mile of glass is beautiful, and two miles of it are just gorgeous, is there a more important task for the architect to create places where people can and want to meet? (jj)



fol. ÅKE ESON LINDMAN AB



fol. ARKEN Arkitekter AB



fol. ÅKE ESON LINDMAN AB



fol. ÅKE ESON LINDMAN AB

